

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschlesstach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Pantaleons, Aurelii.
Jutro Wiktor, Innocent.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 12 zachód 8 0
Dziś wschód księżyca 8 30 zachód 5 2

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Czynność ratunkowa Polaków amerykańskich.

Jak rodacy nasi poza oceanem czynnie wspierają pracę ratunkową w Królestwie Polskim, wynika z korespondencji zamieszczonej w jednym z ostatnich numerów „Kuryera Pozn.” Aby czytelnikom naszym dać pogląd na całość uznania godnej tej pracy, podajemy korespondencję tę za pismem o-wem dosłownie. Oto jej brzmienie:

W październiku 1914 roku, po długich wysiłkach i zabiegach, Polacy w Ameryce zorganizowali Polski Centralny Komitet ratunkowy (P. C. K. R.), w którego skład weszły najwpływowse organizacje polskie, jak Związek Narodowy polski, Związek Polek, Związek Sokołów, Zjednoczenie Polskie rzymsko-katolickie, Rada Narodowa, Zjednoczenie Kapiłanów polskich, Unia i kilka drobniejszych. Do organizacyi tych razem należy w przybliżeniu ćwierć miliona członków. Podały one sobie ręce i zjednoczyły się w Centralnym Komitecie ratunkowym, by spieszyć z pomocą ojczyźnie.

W dniu 22-go czerwca b. r. odbył się w domu Związku Polek w Chicago zjazd delegatów tej bodaj czy nie największej organizacyi polskiej na świecie, by mogła się rozejrzeć w swej działalności dotychczasowej i uchwalić niezbędne dla dalszej pracy budżety i wnioski.

Zaraz na samym wstępie odczytano telegram od Sienkiewicza i Osuchowskiego z Generalnego Komitetu szwajcarskiego, którzy zamawiają 400 tysięcy funtów różnego rodzaju mięs, które ma być przesłane do zajętych części Królestwa, oraz do Galicji. Komitet szwajcarski prosi tylko o wykonanie zamówienia, przyrzekając uregulowanie rachunku ze swej kasy.

Polacy amerykańscy uważali sobie za punkt honoru dostarczenie zamówionego mięsa własnym kosztem. Kasyer C. P. K. R., p. Jan Smulski, poinformował zebranych, że w sprawie tej konferował już z chicagowskim (amerykańskim) Komitetem ratunkowym, który chce chętnie przyczynić się do pokrycia kosztów zakupu i do wyjednania wszelkich możliwych przy przesłance udogodnień. Milioner Patten, członek Komitetu chicagowskiego, przyrzekł, że u odpowiednich firm wyjedna ceny hurtowne. Tak też zrobił. Mięso ma kosztować 38 000 dolarów. Na tę sumę mają się złożyć: P. C. K. R. z 18 000 dolarów, amerykański Komitet chicagowski 12 000 dol., resztę mają pokryć inne organizacje. Czerwony Krzyż amerykański postara się o bezpłatną przesyłkę towarów do Europy. Komitet szwajcarski zaś przyrzekł starać się u władz angielskich, niemieckich i austriackich, by towarów nie rekwirowały na rzecz odpowiednich armii. Wobec tego zjazd P. C. K. R. powziął uchwałę, w której polecił Komitetowi wykonawczemu, by się zajął zakupem towarów żywności i przesyłką ich do Polski.

Ze sprawozdania skarbnika, p. Jana Smulskiego, wynika, że od 14 października 1914 do 21-go czerwca 1915 r. do kasy funduszu ratunkowego wpłynęło — 109 460,72 dolarów; fundusz Stow. lekarzy Polaków w Ameryce 91,00 dolarów, razem 109 551,72 dolarów.

Z tej sumy do ojczyzny wysłano: Komitetowi szwajcarskiemu 90 791,91 dol., p. Maryi Rodziewiczównie w Warszawie 5 500,00 dol., Szpitalowi polsko-amerykańskiemu w Warszawie

4 622,11 dol., p. Maryi Dulębiance we Lwowie 1 000 dol.; razem 90 791,91 dolarów.

W kasie organizacyi zostaje zatem 18 759,81 dol., które mają być przeznaczone, jak to już wyżej wspomniano, na zakupno mięsa.

Ponieważ Komitet potrzebuje pieniędzy na wydatki admin., a składek naruszać nie chce, uchwalono gromadzić fun. obrotowy im. Paderewskiego. Składać się mają na niego nalepki (znaczki na listy) sprzedawane w partyach po 80 za dolara, oraz fotografie Paderewskiego, sprzedawane po 50 centów sztuka. Koszty administracyjne, z powodu nawału korespondencji i połączonych z niemi wydatków na portorya itd., są dosyć znaczne. Większą część ich pokrywały dotąd organizacje, wchodzące w skład Komitetu.

Celem dogodniejszej komunikacyi z Warszawą, na prośbę Centralnego Komitetu Obywatelskiego, wybrano bank p. Smulskiego (Northwestern State Bank) w Chicago jako centralną instytucję finansową, która ma pośredniczyć przy przesyłaniu pieniędzy z Ameryki do Polski.

Na wniosek Towarzystwa Imigracyjnego uchwalono utrzymywać stałego delegata w Waszyngtonie, któryby zostawał w bezustannej styczności z członkami Kongresu amerykańskiego i odpowiednimi władzami amerykańskimi i informował czynniki miarodajne o sprawach polskich. Ponieważ na razie nie ma funduszu na utrzymanie tego delegata, wysłanie jego może nastąpić dopiero po zebraniu potrzebnej sumy.

Prezesem Komitetu obrano znakomitego działacza narodowego, dr. Franciszka Frończaka z Buffalo, sekretarzem generalnym został p. Stanisław Osada z Chicago, któremu za jego ciężką pracę uchwalono 100 dolarów pensyi miesięcznej.

Charakterystyczne są rezolucje, które zjazd pod koniec swych obrad uchwalił. Poza sprawami polsko-amerykańskimi zjazd stara się także o to, aby wpłynąć na bieg życia politycznego i narodowego w Polsce. Odnośne rezolucje oparł na broszurze: „W imię jedności”, którą wydała i rozpowszechnia komisya wydawnicza w Lozannie w Szwajcaryi. Z tej przyczyny przytaczam poniżej te rezolucje nieomal w całości i z drobnymi tylko zmianami:

„Zgromadzeni dnia 22 czerwca członkowie P. C. K. R., uznając ważność chwili dziejowej doby obecnej, przede wszystkim wzmożenia o ile możliwości jaknajdalej idącej ofiarności naszej na ratunek ginącej w odmęcie wojny Polski, z całym naciskiem zwracamy uwagę ogółu naszego na apel wysłannika Polski — mistrza Paderewskiego, wzywający nas do złożenia ojczyźnie naszej w dniu 15 lipca daru — w postaci jednodniowego zarobku każdego z nas.

Wierzmy silnie, że apel ten trafi do wszystkich serc, i że zastosują się do niego wszystkie organizacje, parafie, towarzystwa i wszyscy Polacy, składając ofiary swe do tych ognisk skarbowych, do których składali dotąd, lub też wprost do skarbnika naszego.

Wyrażamy naszą najwyższą cześć i uznanie Generalnemu Komitetowi Ratunkowemu w Szwajcaryi za jego znakomitą działalność dotychczasową.

Uznając dalej zabiegi grona wybitnych rodaków naszych w Szwajcaryi, skupiających się przy wielkiej polskiej komisji wydawniczej, na polu ustalenia jednolitego programu dla naszej narodowej polityki, godzimy się w zupełności z nimi na postulaty zawarte w broszurze programowej: „W imię jedności” — a mianowicie:

1) że propaganda sprawy polskiej oparta zostanie na powszechnych, bezsprzecznych hasłach, przy których skupić się będą mogli wszyscy Polacy;

2) że naród polski w chwili dzisiejszej domagać się musi nie zlagodzenia swego położenia, lecz zmiany swego bytu;

3) że w dążeniach tych należy jednak unikać wywołania w umyśle cudzoziemca przekonania w przeciwnieństwie między interesem jego narodu a interesem Polski;

4) że wogóle w akcyi tej należy zachować wielką ostrożność;

5) że jednak w dzisiejszej chwili nikt z Polaków, ani też żadna z organizacyi, instytucji, czy komitetów, nie ma prawa w swych wystąpieniach czy deklaracyach wyrzekania się tego czy owego szmatu dawnej ziemi polskiej, uważania tej czy owej dzielnicy za bezpowrotnie dla narodu straconą, przyznawania za słuszne rozmaitych obcych żądań, opierających się na rzekomo historycznych tytułach i podających w wątpliwość polskość prastarych siedzib naszego narodu;

6) że naród polski nie zna dziś żadnego organu powołanego i upoważnionego, który byłby mocen deklarować zgodę na takie lub inne okrojenie obszaru polskiego;

7) że domagać się należy w każdym razie obszaru z takim położeniem geograficznym, by w ramach tego obszaru istnieć mogło państwo oddzielne, lub też mógł rozwinąć się, w razie połączenia z większą całością, organizm polityczno - gospodarczy, dość samodzielny na to, by nie był bezsilnym urwykiem, — zawisłym dodatkiem wielkiego państwa;

8) że uzasadniając sprawę Polski wobec świata, powoływać się należy na to wszystko, co stanowi przyrodzoną, moralną i polityczną podstawę naszych praw narodowych, a przede wszystkim wykazywać, iż usamodzielnienie Polski leży w interesie narodów europejskich i że, przeciwnie, dalsze utrzymywanie stanu dotychczasowego przyniosłoby szkodę dla rozwoju politycznego i cywilizacyjnego i dla równowagi politycznej Europy;

9) że należy się spodziewać, iż zapewniona będzie narodowi polskiemu możność obioru delegacyi, która weźmie udział w przyszłym kongresie pokojowym.

W myśl tych idei zasadniczych pracując, apelujemy do całego ogółu polskiego na wychodźstwie, aby w pracy dla przyszłości Polski jednoczył się z nami solidarnie i zgodnie z jedną myślą o przyszłości Polski”.

K.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki. W zachodniej części Ardonów poczyniły wojska nasze dalsze postępy. Ożywione walki artyleryjne staczano między Mozą a Mozlą. Na południe od Leintrey załamały się ataki nieprzyjacielskie tuż przed przeschodami pozycyi naszych przednich straży. W Wogezach atakował nieprzyjaciel wczoraj na południe-zachód od Reichackerkopf 6 razy — został jednakże przez wojska bawarskie wśród krwawych strat odparty. Podczas ataku odzyskałszy znajdujący się w ręku nieprzyjacielskim, kawał rowu strzeleckiego i wzięliśmy do niewoli 137 strzelców alpejskich (w tem 3 oficerów). Także i pod Sondernach odparliśmy wieczorem nieprzyjacielski atak. Pod ogniem naszych obronnych armat spadł do lasu pod Parroy dwupłaszczynowiec nieprzyjacielski. W walce napowietrznej ponad Muenstertal wyszło trzech lotników niemieckich zwycięsko nad trzema przeciwnikami i zmusiło 2 z nich do wyładowania w Thannertal.

Wschodnie pole walki. Na północno - wschód od Szawli, wzięły nasze wojska skupione i postępujące naprzód wśród pomyślnych walk, 4150 jeńców. Oprócz tego zdobyły 5 mitraliez, wiele bagażu i park saperski. Przełom nad Dubisą doprowadził nacierające wojska niemieckie aż do okolicy Grynisk - Gudziany. Po drodze tamdotąd zdobyto szturmem kilka nieprzyjacielskich pozycyi. Rosyanie ustępują na całym froncie. Od jeziora Rakiewskiego aż do Niemna na południe od drogi Maryampol - Kowno zwiększyliśmy wyłom i prac dalej naprzód zdobyliśmy na obszarze ku wschodowi. Do niewoli wzięto 4 oficerów a 1210 żołnierzy i zdobyto 4 mitraliezy. Nad Narwią zaniechał nieprzyjaciel

swych bezskutecznych przeciwataków. Na południe od Wisły zostali Rosjanie odparci do rozszerzonego stanowiska przyczółka mostowego od Warszawy na linię Błonie - Nadarzyn - Góra Kalwaria.

Południowo - wschodnie pole walki. Wojska niemieckie, armii generała Woyrscha unicestwiły wczoraj przez waleczne zaatakowanie ostatnie próby nieprzyjaciela postawienia przed Dęblinem pobitych swych wojsk. Około południa została wzięta szturmowa wielka pozycja przyczółka mostowego pod Łagowem - Łagową Wołą przez walecznych Ślązaków. Łącznie z tem został nieprzyjaciół rzucony przy pomocy wojsk austriacko - węgierskich na całym froncie do fortecy, która została ściśle otoczona. Na południe - zachód od Dęblina walczą austriacko - węgierskie wojska jeszcze na zachodnim brzegu Wisły. Wczoraj wzięto do niewoli 3 tysiące jeńców i zdobyto 11 mitraliez. Pomiędzy Wisłą a Bugiem toczy się bitwa w dalszym ciągu pod głównym dowództwem marszałka polnego Mackensena. Na południe - zachód od Lublina poczyniły austriacko węgierskie wojska dalsze postępy. Pomiędzy Siennicką Wołą (na południe od Rejowca) a Bugiem, wzięto szturmem szerokie odcinki stanowisk nieprzyjacielskich.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. Nocne nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi, na północ i północno - zachód od Souchez zostały odparte. W Szampanii poczyniliśmy w okolicy Perthes wielkie wybuchy i zajęliśmy brzeg wyłomów. W lesie le Pretre nie powiódł się nieprzyjacielski atak nocny. W Wogezach trwały walki w dalszym ciągu. Atak nieprzyjacielski przeciwko linii Lingekopf - Barrenkopf (na północ od Monastyrz) został po gwałtownej walce w pozycjach i przed pozycjami Bawarczyków i strzelców meklenburskich odparty; 2 oficerów i 460 strzelców alpejskich wpadło w ręce nasze. Także i pod Reichsackerkopf atakowali Francuzi bezskutecznie. Pod Metzler wyparliśmy Francuzów z naprzód wysuniętej pozycji, którą w celu uniknięcia strat planowo opuściliśmy. W odpowiedzi na ostrzeliwanie Thieaucourt i innych miejscowości pomiędzy Mozą a Mozela, zaczęła nasza artyleria wczoraj ostrzeliwać Pont a Mousson. Lotnicy nasi zaatakowali trójkątem dworcowy w St. Hilaire w Szampanii i zniewolili nieprzyjacielskich lotników do odwrotu. Także i na koszarach w Gerardmer rzucono bomby. Podczas walki napowietrznej ponad Conflans został zniszczony jeden szybowiec nieprzyjacielski.

Wschodnie pole walki. W Kurlandii postępujemy naprzód za ustępującym ku wschodowi nieprzyjacielem wśród ustawicznych walk, podczas których wzięliśmy 6550 jeńców i zdobyliśmy 3 armaty, oraz wiele wozów z amunicją i kuchni polowych. Wojska nasze posunęły się bliżej ku Narwi i przyczółków mostowych Warszawy. Przed Rozanem wzięto wieś Milunę i obwarowanie Szygi walką na bagnety, przytem wzięto do niewoli 290 żołnierzy. Nocne wycieczki nieprzyjaciela z Modlina nie miały powodzenia.

Południowo - wschodnie pole walki. Zachodni brzeg Wisły od Janowca (na wschód od Kazimierza) do granicy, został oczyszczony z nieprzyjaciela. Na terenie lesistym na południe - wschód od Kozienic, staczają się walki z przednimi strażami nieprzyjacielskimi. Pomiędzy Wisłą a Bugiem udało się wojskom sprzymierzonym przełamać zaciętą opór przeciwnika w kilku miejscach i zniewolić go do odwrotu. Straty Rosjan są wielkie.

Orędzie francuskie z środy.

(Wat.) W Artois zaznaczyła się noc strzałami armatnimi o Souchez i Neuville. Soissons ostrzeliwano w nocy. W lesie Apremont zaatakował nieprzyjaciół nasze pozycje pod Kuhkopf i pod Bauxfery. Został jednak odparty. W Wogezach wywiązały się wczoraj popołudniu i w ciągu nocy ożywione potyczki piechoty. Na wzgórzach opanowujących wschodnią dolinę Fecht zajęliśmy część niemieckich urządzeń obronnych. Dotarliśmy blisko do Lingegrat. 31 szybowców ostrzeliwało wczoraj ważny węzeł kolejowy Conflans - en - Jarnay. Trzy 155 milimetrowe bomby a cztery 90-milimetrowe ugodziły, jak zauważono, w dworzec. Szopa dla lokomotywy trafiona została bombą 155-milimetrową. Trzy szybowce, zostały przez nasze szybowce pościgowe, towarzyszące naszej eskadrze, odpędzone, a jeden zmuszony do wylądowania. Dwa szybowce obrzucały wczoraj ponownie dworzec w Kolmarze bombami. Cztery 155 milimetrowe i cztery 90 milimetrowe bomby padły na szynę.

W Artois walka artyleryjna jak również walka przy użyciu torped powietrznych i granatów ręcznych w Souchez. Do potyczek piechoty nie doszło. Nad wschodnimi brzegami Argonów udało się nieprzyjacielowi zająć rów strzelecki, tworzący w linii naszej naprzód wysuniętą pozycję. Pomiędzy Mozą a Mozela gwałtowna strzelanina armatnia pod Kuhkopf w lesie Apremont i w lesie le Pretre. Na St. Die rzucono około 20 pocisków.

Orędzie francuskie z czwartku.

(Wat.) Ubiegła noc upłynęła stosunkowo spokojnie. Tylko w Artois, w Argonach i między Mozą i Mozela (Les Eparges - las Apremont, walki artyleryjne. W nocy z 20-go na 21-go i w dniu 21-go lipca zacięte walki na wzgórzu Małego Reichsackerkopfu. Na zachód od Muenster bardzo zacięte walki. Na nasz atak odpowiedzieli Niemcy dziesięciu przeciw - atakami. Mimo zaciętej walki nieprzyja-

ciela wstrzymały nasze dwa bataliony strzelców usiłowanie nieprzyjacielskie, zadając Niemcom ciężkie straty. Wzięliśmy rów strzelecki i utrzymaliśmy się w posiadaniu 150 metrów rowów. Również jesteśmy w posiadaniu naszych dawniejszych pozycji. Na północ od Muenster okopały się nasze wojska w pozycjach, któreśmy zdobyli około Lingegrande. W ciągu tych walk, wzięliśmy 700 jeńca. Samoloty nasze obrzuciły dworzec w Outry 8 bombami 90 milimetrowymi i 4-ma 155 milimetrowymi.

Orędzie rosyjskie.

(Wat.) W dniu 20-go lipca, w okolicach Rygi, Szawli, na zachód od Mitawy i na drogach, wiodących ku wsi Janiszki — toczyły się walki. Pod Narwią ostrzeliwał nieprzyjaciół Ostrołękę ogniem artyleryjskim. Usiłował zbliżyć się także ku przyczółkowi mostowemu pomiędzy Rozanem a Pułtuskim. Po prawym brzegu Narwi, wykonując miejscowy atak, odparliśmy nieco nieprzyjaciela. W dniu 20-go lipca po prawym brzegu Wisły w okolicy Zwalenicy i Gniewoszewa, atakował nas nieprzyjaciół bezskutecznie. W kierunku Lublina na froncie Chodel - Piaski, powstrzymaliśmy nieprzyjacielską ofensywę. Po obu brzegach Wieprza pod wsią Suchodoły i w kierunku wsi Rejowice, w dniu 20-go lipca, wywiązała się zacięta walka, trwająca aż do późnego wieczora. Odparci Niemcy w kilku odcinkach ponieśli znaczne straty. Na froncie od Wojśłowic do Hrubieszowa wywiązały się 20-go lipca również walki artyleryjne. Nad Bugiem, w dzielnicy Litowy - Sokal - Poturzyce nacierały wojska nasze na nieprzyjaciela, który przekroczył prawy brzeg. W zaciętej walce wzięliśmy około 1000 jeńców. Na innych częściach frontu do ważnych bitew nie doszło.

W okolicy Szawli gromadzą się wojska nieprzyjacielskie na drogach na zachód od szosy Mitawa-Szawle. W okolicy poza Niemnem, nad rzeką Jessio na południe - zachód od Kowna, w dniu 21-go lipca toczyły się walki. Pod wsiami Mroszka i Kawka wyrabali Kozacy podczas świetnego ataku całą kompanię niemiecką. Po lewym brzegu Wisły trzymają wojska nasze front Błonie - Nadarzyn i naprzód wysunięte stanowiska od Dęblina. Walka pomiędzy Wisłą a Bugiem przybrała w dniu 21-go lipca ponownie charakter wielkiej zaciętości. Nieprzyjaciół zbiera swe główne siły w kierunku Bałgiz, Trawników, Wojstawski i Hrubieszowa. Niektóre wsie i wzgórza zmieniały kilkakrotnie właściciela. Nad Bugiem pod Kryłowem do Dobrotwora zacięte walki. Na szerokim froncie pod Sokalem oczyszcziliśmy prawy brzeg Bugu z nieprzyjaciela i wzięliśmy we wsi Poturzyce około 1500 jeńców.

Orędzie tureckie.

(Wat.) W dniu 20-go lipca wieczorem usiłował nieprzyjaciół przypuścić do naszego lewego skrzydła atak, przygotowując go poprzednio rzucaniem bomb. Linie nieprzyjacielskie, poprzedzone naszym ogniem, musiały się cofnąć w swoje pozycje. Aż do brzasku ponowił on te usiłowania po trzykroć. Zawsze jednak odparliśmy go w dawne pozycje, zadając ciężkie straty. Pod Sedd ul Bar ostrzeliwał nieprzyjaciół w dniu 20-go lipca popołudniu nasze lewe skrzydło bezskutecznie przez dwie godziny. W nocy na 21-go powtórzył ostrzeliwanie również bezskutecznie, oświetlając nasze prawe skrzydło rakietami i reflektorami. Uważaliśmy za zbyt ciężkie odpowiedzieć na nie. W tejże samej nocy wywołały baterie nasze pod Kum Kale w obozowisku nieprzyjacielskim pod Sedd ul Bar wielki wybuch i spowodowały pożar w nieprzyjacielskich magazynach amunicji trwający dwie godziny. W dniu 21-go lipca ostrzeliwaliśmy skutecznie obóz i pozycje artyleryjne pod Mortoliman. Nieprzyjaciół odpowiadał bezskutecznie.

Na froncie w Iraku usiłował nieprzyjaciół przez odłączenie kilku oddziałów zataić swą klęskę. Wojska te odparliśmy jednak bez trudu. Z dalszych części frontu nic znamiennego.

Orędzie angielskie z pod Dardanelli.

(Wat.) Orędzie urzędowe, wydane w Londynie o położeniu nad Dardanellami donosi: „W dniu 18-go lipca przypuścili Turcy atak do nowych rowów strzeleckich na francuskim odcinku, zostali jednak odparci. Anglicy robią stałe postępy. Umocnili rowy strzeleckie, zdobyte w dniach 12-go i 13-go lipca i rozszerzyli je.

Nie warto zaprzeczać.

(Wat.) Pisma niemieckie otrzymują z głównej kwatery następującą notatkę: Według doniesień „Baseler Nachrichten" nie zawahał się rosyjski sztab podać do wiadomości, co następuje: „Żołnierze austriaccy VI-go korpusu, wzięci do niewoli w pierwszych dniach lipca w okolicy Chełmu, zapewniają, że Niemcy rozstrzelali w Rawie Ruskiej 5000 jeńców rosyjskich. Dodali oni i to, że żołnierze, którzy nadeszli z posiłkami, widzieli olbrzymi cmentarz, gdzie wszyscy straceni byli pochowani. Wiadomość ta jest takiego pokroju, że nie warto tracić jednego słowa na jej zaprzeczenie.

Czy Anglicy i Francuzi walczą na serbskim okszarze boju?

(Wat.) Do organu bułgarskiego „Dnewnika" donoszą z Niszu, że pogłoska o stwierdzeniu żołnierzy angielskich wśród armii serbskiej tymczasowo nie potwierdza się. Według doniesień serbskich pogłoska taka powstała może stąd, że na serbskim obszarze bojowym walczyła po stronie Serbów pewna nie-

znaczna zresztą część wojskowych ochotników francuskich.

Rosjanie chcą bronić Bessarabii.

(Wat.) Podług gazety madziarskiej „Pester Loyd" Rosjanie czynią w ostatnich dniach gorączkowe przygotowania do obrony Bessarabii. Nawet ludność cywilna zmuszona jest przez władze wojskowe do kopania rowów, oraz fortyfikowania ważniejszych punktów strategicznych.

Skargi rosyjskie.

(Wat.) „Russkij Inwalid" podnosi coraz głośniejsze skargi, że obecnie cały ciężar bojów spoczywa na Rosyi, gdy tymczasem armia francusko-angielska i włoska ograniczają się tylko do małych codziennych potyczek. Pomiędzy Wisłą a Bugiem, powiada „Russkij Inwalid", stoi tyle wojska nieprzyjacielskiego, ile jest go na całym, szerokim froncie zachodnim.

Przegląd polityczny.

Przyszłe obrady niemieckiego parlamentu.

(Wat.) W kołach poselskich zapewniano, że budżetowa komisja parlamentu zbierze się we wtorek, dnia 10-go sierpnia, gdy tymczasem plenum poselskie zbierze się kilka dni później. Izba poselska będzie prawdopodobnie obradowała krótki czas i rozjedzie się po załatwieniu sprawy nowego kredytu wojennego.

Amerykańska nota wysłana.

(Wat.) Reuter donosi z Waszyngtonu, że nota amerykańska do Niemiec została już wysłana. Będzie opublikowana równocześnie w Waszyngtonie i Berlinie.

Zamknięcie szkół w Grodnie.

(Wat.) Pisma rosyjskie donoszą, że na rozkaz władz piotrogrodzkich, mają być szkoły w Grodnie w dalszym ciągu po wakacjach zamknięte. Gimnazjum grodzieńskie przeniesione zostanie do Mohylowa. Szkoły średnie w Kownie, Grodnie, Brześciu Litewskim, Mitawie i Rydze zostały zawieszane do wysłania swych archiwów do Piotrogradu. Podobne rozporządzenie doszło rąk dyrektora politechniki w Rydze.

Różne możliwości Szwecji.

(Wat.) Prezes szwedzkich ministrów Hamerskjöld, oświadczył deputacyi szwedzkiego kongresu pokojowego, że rząd szwedzki życzy sobie wprowadzić zachowanie pokoju, ale liczy się też z możliwościami, które mogą go skłonić do wystąpienia zbrojnego. Nie chodzi o najazd obcego mocarstwa, ale oprócz najazdu istnieją jeszcze inne powody, które zaważają na szali postanowień państwa. Niebezpiecznym byłoby orzeczenie, że Szwecja życzy sobie wojny, ale niebezpieczniejszym byłoby zdanie, że Szwecja pragnie za wszelką cenę pokoju. Wystąpienie Szwecji z propozycją pokoju nie jest tak łatwe, jakby to mogło się zdawać. Gdwyby Szwecja uczyniła coś, co nie jest na czasie, nie mogłaby nie tylko przynieść korzyści, ale mogłaby spowodować nieobliczalne szkody.

Rumunia dostarcza Austrii zboża.

(Wat.) Rumuński minister robót publicznych wydał rozporządzenie wybudowania od miejscowości Azuga do pogranicznej stacji Predeal, kilku linii kolejowych, aby dać możność wywozu do Austrii przynajmniej 100 wagonów zboża dziennie. Dotychczas wobec lichego związku wywożono dziennie za ledwie 30 wagonów. Podobne rozporządzenia wydane zostaną także co do stacji Polanka.

Zaprzeczenie tureckie.

(Wat.) Poselstwo tureckie w Hadze zaprzecza wiadomościom, jakie obiegały część prasy europejskiej o zamiarach Turcyi, zamierzającej niby zawrzeć odosobniony pokój i o wszczęciu odnośnych rokowań w Szwajcaryi. To samo poselstwo zaprzecza też pogłosce o nieporozumieniach pomiędzy wojskiem tureckim, a niemieckimi oficerami.

Sprawy polskie.

Prasa wiedeńska o zmianie namiestnictwa Galicyi.

(Wat.) Gazeta wiedeńska „Neue Freie Presse", omawiając sprawę zamianowania nowego namiestnika Galicyi, podkreśla, iż na tę zmianę nie wpłynęły zagadnienia polityczne, lecz jedynie natury wojskowej. Z tego też punktu widzenia nie należy szukać w zmianie takiej, aktu zmierzającego przeciwko konstytucyjnym prawom Galicyi.

Życiorys nowego namiestnika Galicyi.

(Wat.) Generał piechoty von Colard urodził się w roku 1857 w Stanisławowie. Swą karierę wojenną, pod różnymi rangami, przechodził przeważnie w Galicyi. Zna on języki krajowe i jest ze stosunkami galicyjskimi doskonale obznajomiony. Colard pochodzi ze starej, austriackiej rodziny, której członkowie już od roku 1749 aż do dni dzisiejszych, pełnili przeważnie służbę w austriackiej armii jako oficerowie. W roku 1911 mianowany został Colard komendantem przemyskiej fortecy. W marcu roku 1914

został powołany do Wiednia na prezesa wyższego sądu wojskowego. Nowy namiestnik poślubił córkę Karola Oesterreichera, byłego dyrektora kolei na odnodze Lwów - Czerniowice - Jassy.

Cesarz austriacki sympatyzuje nadal z Polakami.

(Wat.) Prezes Koła Polskiego, dr. Biliński, został upoważniony przez cesarza z okazji mianowania nowego namiestnika dla Galicji, do ogłoszenia następującego obwieszczenia: Przy dokonaniu mianowania nie rozchodzi się bynajmniej o zaprowadzenie rządów militarnych, lecz o wyjątkowo konieczny środek, wynikający z powodu zajęć wojennych. Stosunek cesarza do Polaków — pozostaje niezmienny. Istniejące konstytucyjne, autonomiczne zarządzenia w Galicji, jak i przysługujące Polakom prawa językowe, obowiązować będą nadal bez zmiany.

Śmierć syna dyktatora. „Fremdenblatt” donosi iż Tadeusz Langiewicz, major 13-go pułku ułanów, syn dyktatora 63-go roku, wskutek ran odniesionych na północnym polu walki, umarł w ostatnich dniach w Wiedniu.

Z nastrojów Warszawy. W nr. 28 „Świata”, z dnia 10-go lipca br. czytamy pod nagłówkiem: „Dyaryusz dni ostatnich:”

„...Znów strach opadł małe dusze, psując smak obficie spożywanych darów boskich i spokojny sen mącąc. Temat rozmów ujednostajnił się. — Czy pan sądzi, że oni tu przyjdą? — Państwo nie wyjeżdżają? — Ja doprawdy nie rozumiem już tej Anglii i Francji. . .

Różni działacze, gorliwi, gdy chodziło o ratowanie ojczyzny i miasta na posiedzeniach w wytwornych salonach, poczynają pakować manatki. Do stojeństwa straciły urok, skoro z odpowiedzialnością może łączyć się pewne niebezpieczeństwo. Oczywiście w tych obawach przedewszystkiem tkwi wysokie poczucie własnej wartości, troska o kraj, dla którego trzeba zachować w całości siły tak cenne. . . Nasze dzieje porozbiorowe znały dotychczas emigrację polityczną na zachód. Teraz ma nastąpić próba w odwrotnym kierunku.

W kołach kandydatów do tej emigracji kłopot wywołało piękne oświadczenie Zdzisława ks. Lubomirskiego, że w żadnym razie nie opuści Warszawy, bo stojąc na czele Komitetu Obywatelskiego, uważa za swój obowiązek pozostać na straży interesów stolicy i jej mieszkańców, cokolwiek los przyniesie. . .

Wiadomości kościelne.

Diecezja Chełmińska.

Pelplin. Ks. wikary Jan Meier z Lubawy uzyskał na wydziale teologicznym uniwersytetu wrocławskiego stopień doktora.

Rzym.

Prałat Duchesne, dyrektor francuskiej szkoły w Rzymie, znany z tego, że książkę jego „Starochrześcijańska historia Kościoła” postawiono na indeksie, przyjęty został przez Ojca świętego na posłuchaniu. Duchesne jest znanym szermierzem zjednoczenia łacińskich narodów, to też wezwanie jego przed tron papieski wywołuje w gazetach francuskich żywe zaciekawienie.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodzierać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańka i okolicy uproszciliśmy odstąpienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcji „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Na sierpień i wrzesień abonować można na każdej poczcie pismo nasze. Ponieważ w obecnej wojnie nikt bez gazety pozostać nie powinien, przeto upraszamy wszystkich naszych czytelników, aby rozejrzeli się wśród swoich znajomych, którzy obecnie żadnej gazety nie czytają i nakłonili ich do zapisania sobie pisma naszego. Kwit do zamówienia pisma naszego na pocztę znajduje się w dzisiejszym numerze, na co osobno zwracamy uwagę.

Czy Niemcy zajmą Warszawę? To pytanie, zajmuje obecnie umysł każdego. W każdym razie wojska niemieckie zagrażają Warszawie. Kto chciałby się przekonać, jak daleko postąpiły już armie niemieckie ku stolicy Królestwa Polskiego, niechaj wysłać „Annonces sur le mouvement des armées” przez nas. Cena tylko 1,50 mk., z przesyłką 1,70 mk. — Za pobraniem pocztowem 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wolna podróż koleją dla przyjeżdżających na urlop. Urzędowo donoszą: Dotąd otrzymywali żołnierze wolną podróż koleją, gdy wracali do domu ze względów na zdrowie albo do pracy w roli lub do żniw. Obecnie podczas wojny mają wolną podróż do stron rodzinnych wszyscy żołnierze. Przepis ten ważny jest na cały czas trwania wojny.

Gdańsk. Przybył tu znowu statkami wodnymi większy tranport rannych.

Przechowo w Świeckiem. Córeczka chałupnika Langer'a jadła czereśnie, a następnie napiła się wody. Wskutek tego rozchorowała się ciężko i po kilku godzinach wśród straszliwych boleści umarła.

Szczecin. Zastępca komenderującego generała 2 korpusu gani w osobnej odezwie niegodne postępowanie niejednych panien w wieku od 16 do 20 lat, które jeńcom francuskim, zatrudnionym w niejednych zakładach przemysłowych, okazują bardzo daleko idące względy, starają się ich przywabić kiwaniem, pisując do nich listy, a nawet popisując się w ich oczach gorszącymi tańcami. Władza wojskowa grozi, że w przyszłości ogłaszać będzie nazwiska niepoprawnych zwolenniczek francuskiego mundur.

Nowemiasto. Zatrudnionego w tutejszym młynie parowym robotnika Engelbrechta pochwylił pas transmisyjny. E. dostał się w koła maszynowe, które mu jedną nogę złamały, a drugą ciężko okaleczyły. Stan jego jest groźny. E. jest ojcem ośmiorga dzieci. Tylko dzięki przytomności umysłu pana Adolfa Liedtke'go, który z narażeniem własnego życia nieszczerliwego wyratował z niebezpiecznego położenia, zawiązać należy, że E. wyszedł jeszcze żywy z tego wypadku.

Świecie. Wskutek znacznych opadów w okolicach górnego biegu Wisły, stan wody podniósł się tak dalece, że berlinki, które od szeregu tygodni stały tutaj beczynnie, podjąć mogły przewóz towarów. W czasie przymusowej beczynności ponieśli właściciele statków bardzo dotkliwe straty.

Prusy książęce.

Braniewo. Trzech jeńców rosyjskich, którzy uciekli z Kl. Tromp (?), schwytał nauczyciel Schmack z Rosenbeck (?). Wałęsali się już od kilku dni w tej okolicy, lecz nikt o tem władzy nie doniósł, mając dla nich współczucie. Dopiero nauczyciel, który dowiedział się o tem od dzieci, urządził za nimi pościg i spowodował ich aresztowanie. — Zwracamy uwagę, iż naraża się na karę ten, kto ułatwia ucieczkę jeńców, lub o wypadkach podobnych nie doniesie władzy.

Reszel. Robotnik Józef Angrich z polskiej wioski zatrudniony był przy lorkach, przyczem lorka się przewróciła a A. wpadł do dołu napełnionego wodą i się udusił. Chociaż przywołano czemprędeż lekarza, wszelkie usiłowania przywrócenia mu życia były bezskuteczne.

Rantowo. 26 dziewcząt kapało się pod kierownictwem nauczycielki na kolonii wakacyjnej Rantowo. Nagle dziewczęta dostały się na głębiny i zaczęły tonąć wraz z nauczycielką. Dwoch gimnazystów wyratowało znaczną liczbę dziewcząt. Natomiast sześć z nich utonęło. Pochodziły one z Królewca.

Nibork. Znaczne zapasy amunicji rosyjskiej znalazł agent pocztowy Riemer z Kaltenborn. Wykopał on na polu w dole około 3 metry głębokim, 192 pudeł blaszanych z nabojami, za co otrzymał od komendantury wojskowej 384 mk. Znalazł on już przedtem 35 takich pudeł, które również odesłał komendanturze.

Lec. Mistrz kowalski Kołpak schronił się podczas burzy pod drzewo. Wtem uderzył piorun i zabił Kołpaka. Wypadek ten dowodzi znowu, ażeby w czasie burzy nie szukać schronienia pod drzewami.

Wystruć. W maju wysłał tutejszy oddział Czerwonego Krzyża cały wagon podarków dla żołnierzy na linii bojowej poza Wierzbołowem. Tymczasem wagon nie dojechał wcale do Wierzbołowa, ale został w drodze doszczętnie wypróżniony. Władze wpadły na ślad rabusiów, których pewnie nie minie bardzo surowa kara.

Skoki. W pobliżu Roszkówku uderzył piorun w stodołę gospodarza W. Bocheńskiego i obrócił w oka mgnieniu całe gospodarstwo t. j. stodołę, chlewy i dom wraz z całym dobytkiem w perzynę. Budynki były nisko ubezpieczone — straty oczywiście są wielkie.

Mogilno. Na dworcu tutejszym dostał się urzędnik pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Powodem wypadku była lekkomyślność własna, gdyż urzędnik zeskoczył z pociągu, będącego już w pełnym biegu i przytem upadł.

— Śmiałego rabunku dopuścili się trzej młodociani włamywacze, którzy nawiedzili skład pana Zaczynskiego i nakradli tamże gotówki i towaru za jakieś 200 marek. Policji udało się wysledzić opryszków i wziąć ich pod klucz.

Czerniejewo. Z drzewa spadł przy obrywaniu wiśni uczeń szkolny, Maryan Dąbrowski, tak nieszczerliwie, że złamał sobie prawe ramię.

Rynarzewo pod Łobżenicą. Konie gospodarza Grochowskiego spłoszyły się z powodu nadjeżdżającego pociągu. Grochowski usiłując konie powstrzymać, uderzony został tak silnie dyszlem w głowę, że na miejscu postradał życie.

Miejska Górka. W dominium Roszkówku ciął

kośnik dziewczynę, zbierającą tuż przed nim żyto, dość niebezpiecznie w nogę.

Poznań. Podczas burzy piorun zabił w Gołębnie w pow. Poznańskim zachodnim na polu żołnierza, który znajdował się na wozie napełnionym żytem. Wóznica spadł również z wozu, ale nic mu się nie stało. Inny żołnierz, który szedł obok wozu, odniósł obrażenia nieznaczne. — W Obrzycku piorun uderzył w dom leśniczego, wyrządził szkodę, ale go nie zapalił; następnie wypadł przez otwarte okno do obory, zabijając dwie krowy i świnie.

Poznań. We wtorek popołudniu znaleziono przy drodze Dębińskiej pewnego 35 do 40-letniego mężczyznę powieszzonego na płocie drucianym. Zwłoki zabrano do lazaretu miejskiego.

Rawicz. W zeszły wtorek kupił pewien handlarz od jakiegoś „gospodarza” konia, za którego zapłacił miał około 1200 marek. Chcąc zakupić więcej koni, dał gospodarzowi tysiąc marek zadatku i poszedł w inną stronę rynku. Kiedy później wrócił, aby zabrać kupionego konia, nie znalazł ani konia ani jego właściciela.

Śrem. Odpowiadały tu przed sądem wdowy Jadviga Breyer i Karolina Krol. Oskarżone były o niepodanie zapasów ziemniaków w dniu 15-go maja. Obie tłumaczyły się, że nie wiedziały o spisywaniu zapasów. Sąd, uwzględniając to, nałożył im kary w wysokości 15 marek. Za to same przewinienie skazana została gospodyni Katarzyna Mikołajczakowa z Czmońskich oledrów na 30 marek grzywny.

Staropolska.

Pszczyzna. W Starej wsi wybuchł w niewytłomaczony dotąd sposób pożar na poddaszu domu Sterna, gdzie mieszkała żona cieśli Krawiczka, będącego pod bronią, wraz z dwojgiem dzieci oddanych na wychowanie. Mimo usiłowań sąsiadów i odkomenderowanych żołnierzy, dom cały legł w gruzach i owa kobieta wraz z jednym z dzieci znalazła śmierć w płomieniach. Drugie dziecko wydobyto jeszcze żywcem z pożaru, ale wskutek odniesionych popażeń umarło niebawem w domu chorych.

Rozmaitości.

Także powód do wołania: „Hurra!” Z pewnego górnoheskiego miasta donoszą: Gdy do naszego miasta dojdzie jaka wiadomość o zwycięstwie, wtedy najprzód dowie się o tem szkoła i dzieci szkolne roznoszą ją po mieście wśród okrzyków: „Hurra!” To samo zdarzyło się w tych dniach. Wszystkie okna otwierają się, a na ulicy zebrała się prawie połowa mieszkańców miasta. Z zaciekawieniem pytają rozweselonych chłopaków: „Wiele też Rosyan znowu złapano?” — „Ej, żadnego”, była odpowiedź, „ale naszego nauczyciela zaciągnięto do wojska!” „Hurra! hurra! hurra!”

Gdańsk, dnia 24 lipca 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 628 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 60—70 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 49—58 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 1090 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 68—70 mk., II kl. mięsistych, młodszych 58—65 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 50—55 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 42 mk.

Jaloszki i krowy 2217 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 68—70 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58—64 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i pośladnio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 48—55 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 40—45 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 38 mk.

Cielat 1819 szt.: tuczne I kl. 00—00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 75—78 mk., III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 65—73 mk., IV kl. 50—58 mk., pośladnio ssaki 60—63 mk.

Owies 16646 szt.: I kl. tuczne jaguieta i młode tucz. skopy 70—74 mk., II kl. starsze tuczne skopy 57—68 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jaguieta (marcowe) 50—65 mk., IV kl. owca z nizin 00—00 mk.

Świna 7404 szt.: I kl. tłusty, mające przeżło 3 ctr. żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ ctr. żywej wagi 00—00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 120—125 mk., IV kl. mięsiste 110—118 mk., V kl. słabo rozwinięte 90—112 mk., VI kl. maciory 110—115 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Włoczorkiewicz w Gdańsku.

(Nadesłane).

**Rektyfikat kartoflany 96%
Winny spryt kartoflany 96%
Okowitę winogronową
Okowitę owocową**

we większych i mniejszych ilościach
poleca

B. Kasprowicz
w Gnieźnie.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornaas, M. Janicki, L. Lniaki.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4½ procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea, Płach, Blozkowski.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i dłoitnitychłąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i mierzniarzy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową
podług miary.

Specyalność: Rowerdy, rzymlanki i płaszoze dla Wieleb.
Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

Otrzymałem duży zapas śledzi

do paszenia świń

po bardzo przystępnych cenach

Emil Lniski w Kartuzach.

SMAKOSZE

żądadają wszędzie
znakomitu iarkę mają

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.



BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po i 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od

takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,

Brunsbörge, Malborku

i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące

Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura

Antloher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neigera

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła tyczyć,
niechaj mi kartą napisze
pod adresem:

Antoni Abraham,

Ollva, Ludolfinerstr. 2

Makulaturę

(stare gazety)

po 4 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Atlas wojenny

zawierający 13 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola!

Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosnek do
użytku starostów, drużbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Vorstaedischer Graben Nr. 49.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia zło-
żenia do dnia odbioru 4% do
4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służą-
cych dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm.
Stron 624.

Śliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca
bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla
każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną
książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza
się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany

1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.

Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany

1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.

Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony

1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.

Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośno ścięta,

wyciski, brzeg złocony

1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony,

okucie i zameczek

2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo

gustowne wyciski, brzeg złocony, okrągłe na-
rozniki

1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 17. Okładka biała, imitacja kości, gładka, wy-
pukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki

obrazek, brzeg złocony zameczek

3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i

cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen
„Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für
August u. Septem. 191... und zahle an Abonnement
0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhal-
ten zu haben, bescheinigt: